



# WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

## KALENDARZ JASNOGÓRSKI NA ROK 1937

do nabycia na plebanii — cena 60 gr.

### Porządek nabożeństw.

Niedziela 13 grudnia b. r.

Godz. 6 Roraty — ks. Proboszcz nauka — ks. Weber.

Godz. 9 Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. Weber.

Godz. 15 $\frac{1}{2}$  Nieszpory.

### Msze św. odprawione będą:

Niedziela 13. XII. godz. 6. Do Matki Boskiej; godz. 11. Suma.

Poniedziałek 14. XII. godz. 7. Za † Aleksandra Malmana; g. 8. Za † Ewę Motkową (rocznica).

Wtorek 15. XII. godz. 7. Do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy; godz. 8. Za †† Józefa Florentyny, i Stefana Dąbków.

Środa 16. XII. godz. 7. Do Matki Boskiej o przemienienie; godz. 8. Za † Michała Stańdo.

Czwartek 17. XII. godz. 7. Za † Piotra Musiała; godz. 8. Za †† z rodziny Strzeleckich i Juraszów.

Piątek 18. XII. godz. 7. Za †† Julianny, Stanisława, Władysława, Józefa, Florentyny, Stanisława Piwowarskich i Pieczykurów; godz. 8. Za †† z rodziny Boreckich i Kurczynów.

Sobota 19. XII. godz. 7. Za †† z rodz. Lisów i Adamców; godz. 8. Za †† Joanny, Adolfa Fałęckich, Edmunda i Emilii Pajewskich

### Ruch w parafii.

#### Zebrańia:

Wtorek o godz. 15 zebranie Krucjaty Eucharystycznej Dziewcząt.

Środa o godz. 16 zebranie Stow. Pań Miłosierdzia na plebanii; godz. 19 zebranie II zastępu K.S.M. Męskiej.

Czwartek o godz. 15-ej zebranie Krucjaty Eucharystycznej Chłopców.

Niedziela po nieszporach zebranie Straży Honorowej.

#### Zapowiedzi:

Feliks Waclawik, kaw. z par. tut. z Ireną Woźniakówną, pan. z Dańdówki, par. Zagórze; Zygmunt Jan

Kaliś, kaw. z par. tut. z Leokadią Walewską, pan. z Okrzejówki, par. Niwka; Grzegorz Zamorniak, kaw. z Katarzyną Król, p. oboje par. tut.; Piotr Rzepka, k. z Zofią Węgieł, p. ob. par. tut.; Stanisław Stefan Pachelski, k. z par. tut. z Pelagią Janeczek, pan. z Sosnowca, tamt. par.; Józef Pasek, k. z par. tut. z Cecylią Cwęgiel, pan. z Niwki, tamt. par.

#### Zmarli:

Jan Paweł Pilch 61 lat, Aleksander Łubiński 80 lat, Apolonia Bulla 58 lata, Walenty Szczerba 49 lat, Cecylia Bembenkowa 45 lat, Roman Kasza 60 lat, Katarzyna Kościelniak 49 lat, Julian Cenckiewicz 52 lata, Barbara Karcz 6 m.

#### Rocznice zgonów:

Bronisław Dudek, Jan Kijanka, Ewa Mostek, Eleonora Przybył, Kazimierz Zarzycki.

#### Pieśni:

- 1) W czasie smutnym adwentowym.
- 2) Zdrowaś bądź Maria.
- 3) Głos wdzięczny z nieba wychodzi.
- 4) Boże wieczny, Boże żywy.

**Sprawozdanie z Tygodnia Miłosierdzia urządnego w naszej parafii przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.**

W dniach od 1. XI—8. XI 1936 r. odbył się Tydzień Miłosierdzia, który rok rocznie urządzają Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia na rzecz najbiedniejszych w parafii, z następującym programem:

Dn. 1. XI 36 r. to jest w niedzielę na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia uroczysta Msza św. o godz. 9-tej z okolicznościowym przemówieniem, które wygłosił Dyrektor Stowarzyszenia ks. Wł. Mach.

Uliczna sprzedaż w tym dniu znaczka oraz świec i chorągiewek żałobnych przy kościele i cmentarzu.

W następnych dniach zbiórka przez Panie-członkinie odzieży i darów po domach.

Dn. 8. XI to jest w drugą niedzielę jeszcze sprzedaż uliczna znaczka i zakończenie.

Dochód z Tygodnia Miłosierdzia był następujący:

Ofiary. Zebrano na listy złotych 268.48; urzędniczy kop. Hr. Renard jako pozostałość z wieńca zł. 6.50; ze sprzedaży znaczka zł. 153.65. Razem zł. 428.63.

Dochód. Ze sprzedaży świec zł. 15.—; ze sprzedaży chorągiewek zł. 37.40. Razem zł. 52.40.

Czysty dochód w gotówce razem zł. 481.03.

Ponadto zebrano w naturze starej garoeroby bielizny obuwia i żywności a mianowicie:

różnej garderoby męskiej 38 szt. garderoby damskiej 64 szt., garderoby dziecięcej 140 szt., bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej 205 szt., obuwia, śniegowcy i kaloszy 56 par. Z żywności: 9 kg. mąki, 4 kg. cukru, 6 kg. kaszy, 2 kg. ryżu, 4 kg. grochu, 10 kaw. mydła, 12 paczek kawy, 8 cykori, 2 $\frac{1}{2}$ , kiełbasy, 10 szt. bułek i 15 główek kapusty.

Zebranymi przedmiotami obdarzono 42 rodziny. Z zebranej gotówki postanowiono zakupić kilka par butów, pończoch i swetrów jak również będą rozdane porcje świąteczne dla ubogich na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia za okazaną pomoc dla najbiedniejszych w parafii przez złożenie ofiar składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom, którzy okazali tyle serca i zrozumienia przynosząc w nędzy prawdziwą ulgę i dużo radości — gorące podziękowanie.

Również dziękujemy serdecznie Paniom członkiniom za poniesiony trud przy sprzedaży znaczka, świec i chorągiewek i w czasie całego Tygodnia Miłosierdzia.

Sekretarka J. Gawędowa.

### Komunikaty.

Śpiewniczki są do nabycia w Sekretariacie po cenie 1.10 zł. Książeczka bardzo ładna — może służyć jako prezent gwiazdkowy. Więc niech

każdy zaopatrzy się w śpiewniczek, a potem niech każdy śpiewa na nabożeństwie w kościele.

Gazety odbierane będą w piątek, sobotę i niedzielę w Sekretariacie.

## Uboga wdowa.

W pewnej wsi mieszkała uboga wdowa z pięciorgim dzieci. Z krwawej tylko pracy rąk swoich żywiła siebie i dzieci swoje. Kilka bowiem zagonów roli, które miała, ledwie potrzebnej dostarczało żywności, a krówka jedna licha opatrywała je w mleko. Roku jednego nastąpił nieurodzaj, a krówka zachorowała i padła. Nieszczęśliwa owa kobieta, ogołocona ze wszystkiego, nie wiedziała, czymsby się zabezpieczyć od śmierci głodowej. Nie tak jej o własne, jak o dziatki życie chodziło. Strwożona i rozpacz przejęta krzyknęła: „Zebrać się wstydzę, praca i zabiegi moje nic nie pomoga, ach, lepiej żebym umarła”. Wtem zabrzmiał głos dzwonów, wzywając wiernych do Domu Bożego. Ten głos przedtem dla niej tak miły, dziś ją jeszcze większą napełnił rozpacz. Ach, westchnęła nieszczęśliwa matka, może niezadługo tobie i twoim dzieciom tak do grobu zadzwonią.

Podczas gdy tak matka duma i rozpacza nad swoim losem, przybliża się do niej jedno z dzieci i mówi: „Mamusi, dzwony dzwonią, czy mamusia nie pójdzie do kościoła? Dziś niedziela niech mamusia idzie do kościoła a my będziemy strzegły domu”. Matka zwykle co niedzielę chodziła do kościoła, tym razem jednak dla smutku swego chciała zostać w domu. Ale po owym miłym napomnienciu dziecięcia powiedziała matka. Przewycięzę się, pójdę i przynajmniej zadość uczynię powinności mojej. Matka poszła do kościoła i usiadła za jednym z filarów tak, iż nikt nie mógł dostrzec jej smutku i rozpacz serca. Gdy zaśpiewano pieśń przed kazaniem, biedna wdowa nie była w stanie śpiewać razem z innymi. Ksiądz wszedł na ambonę. Jak gdyby znał los tej nieszczęśliwej niewiasty, zaczął w serdecznych słowach mówić o miłości, dobroci i opatrności Boga, że pociesza utrapionych i nieszczęśliwych, że jest ojcem wdów i sierót itd. Te słowa trafiły do serca wdowy. Były one balsamem kojącym wszelkie smutki i rozpacz. Biedna matka, wdowa czuje, że w serce jej wstępuje otucha do życia. Pokrzepiona i pocieszona tymi słowy zapomniała choć na chwilę o roz-

paczliwym swym położeniu doczesnym i mogła się szczerzej i goręcej modlić tak, że została do końca nabożeństwa. Powróciwszy do domu, zebrała koło siebie i opowiadała im o kazaniu i nabożeństwie. Podniesiona na duchu mówi do dzieci: „Serduszka kochane Bóg litościwy, Opiekun wdów i sierót, nie opuści nas. Widział Bóg lzy moje, słyszał moją gorącą prośbę — On nas napewno pocieszy. Dzieci ufajmy Bogu, bo On nas nie zawiedzie. I w tym nastroju klęka uboga wdowa z dziećmi swoimi przed obrazem Matki Boskiej. Lzy jak perły spadały po jej policzkach na podłogę. Wargi jak struny drżały wymawiając błagalne słowa: Matko Najświętsza miej litość nade mną i uproś mi pomocy u wszechpotężnego Syna Twego. Spójrz na mnie cierpiącą i na dziatki moje wynędzniałe”. Pod Twoją obronę uciekamy się... „mówi matka mówi też i dziecko. Ach, jak gorąco modliła się matka, jak szczerze szczebiotały razem dzieci”. Jeszcze nie zdążyły odmówić całej modlitwy, a tu ktoś... puk, puk, puk... do drzwi biednej wdowy. Na pukanie nikt nie odpowiada, bo matka z dziećmi przejęte modlitwom nie słyszały pukania. Gość wszedł do mieszkania lecz kiedy usłyszał słowa modlitwy, zatrzymał się przy drzwiach. Kiedy matka skończyła błagalną modlitwę, podszedł do niej nieznamy gość i w te słowa się odezwał: „Nie rozpaczaj matko Bóg wysłuchał twoją prośbę, tam na podwórzu jest krówka, są też kartofle, Bóg cię opatrzył — ufaj Jemu a nigdy nie zginiesz”. Po tych słowach nieznamy znikł nim matka z dziećmi zdążyły ofiarodawcy podziękować. Wychodzą na podwórze i oczom wierzyć nie chcą, jest i krówka są i kartofle, a więc wypędzona jest bieda z domu naszego. Bóg miłosierny wysłuchał nasze modły i Jemu tylko też dzięki z głębi serca składamy.

Patrzcie wy biedne wdowy i matki, które w podobnych warunkach życie, jak blisko jest pomoc Boża. Uboga wdowa niech będzie wzorem waszym w cierpieniu i wytrwałości w modlitwie. Matka, o której mowa, była biedna, położenie jej było bez wyjścia, w domu zabrakło jej chleba; głód zagrażał matce i dzieciom, bliska była rozpacz, a jednak nie poddała jej się. Głos dzwonów zaprowadził ją do kościoła, gdzie znalazła pociechę, gdzie jej lzy zostały osuszone. Rycerska matka nie przeklinała w swym przgnębieniu, ale skierowała swe kroki do Boga. Bóg ją też wysłuchał i pocieszył. Matko,

ktoła znajdujesz się w podobnym położeniu, czy podobnie postępujesz? Matko ty najwięcej cierpisz, gdy zwita do twego ogniska domowego ten nieproszony gość — niedostatek. Wtedy ogarnia cię niechęć do życia, przychodzą różne powątpiewania, narzekasz nawet na samego Boga a zapominasz o tym, że Bóg to jedyny twój Przyjaciół. Nie lękaj się tym, że masz dużo przyjaciół, bo życie co innego nam mówi. Kiedy ci się dobrze powodzi, wtedy masz dużo przyjaciół, a kiedy bieda zajrzy do twego domu, wtedy żaden przyjaciel nie zajrzy, wszyscy cię unikać będą Bóg będzie zawsze twoim Przyjaciółem. Słyszysz napewno głos dzwonów, który woła i ciebie do kościoła. Czy idziesz za tym głosem? W niedzielę starasz się go zagłuszyć a w tygodniu nie masz czasu lub nie chce ci się, więc jak ci ma ten Bóg błogosławić? Matko wstąp w ślady ubogiej wdowy. Szukaj pociechy tylko u Boga a niezawodnie ją znajdziesz. Idź do kościoła, bo tam Bóg na ciebie czeka. Użał Mu się, otwórz Mu swoje serce, proś Go o pomoc a Bóg wysłucha twą błagalną modlitwę, jak wysłuchał modlitwy ubogiej wdowy.

**Kto prosi, ten otrzyma.**

*Ks. E. Weber.*

## Modlitwa w rodzinie.

O moje drogie dziatki, (pisała Ewa Felińska, matka Zygmunta, późniejszego arcybiskupa warszawskiego, do swych dzieci, osierociących po ojcu, gdy ją uwięziono i wywieziono z kraju), przyciskam was każde osobno do serca mego, do serca, którego wzruszeń teraz pojąć nie możecie i daj Boże, abyście nie byli w stanie pojąć ich nigdy. Cierpienia moje moralne przechodzą zakres tego wszystkiego, o czym kiedykolwiek marzyć mogłam. Módlcie się dziatki za mnie, zmówcie codziennie pacierz na moją intencję o godzinie 8 z rana, a ja w tę samą porę modlić się za was będę, tym sposobem myśli nasze i uczucia razem się spotkają w Bogu, a to jedyna pociecha, jaka nam pozostaje teraz”.

Najstarsza zaś córka jej Paulina pisała: „Dopiero po Twoim odjeździe, Mamo droga, spostrzegliśmy, że chustka Twoja i książka do nabożeństwa zostały na stole. Teraz zawsze z tej książki modlimy się wszyscy razem: z rana odmawiamy codziennie ulubioną modlitwę Twoją: „Wzniesienie duszy do Boga”, wieczorem zaś koronkę do Przemienienia Pańskiego i pieśń do Boskiej Opatrzności”.

(ks. arcyb. Feliński: Paulina Lw. 1885).